

# Marcin Rozynek, Fontanna

Choć mija już któryś rok bez potrzeby  
Choć czasem noc znów bez snu  
Naszych ciał gubi odlewy  
Nim zapomnimy się  
Nim nie poznasz już mnie  
I zanim każdy z nas w progu stanie, zamiast wejść  
Nim zapomnimy, jak patrzeć w siebie i chcieć  
Wciąż dotykać się  
Nim Świat skurczy dzień  
Zza pleców wciąż słysząc że  
Każdy z nas tylko raz w lot się wzbija  
Tylko ten jeden raz twarz obmywa  
Tylko raz nieba blask nas porywa  
każdy z nas tylko raz w lot się wzbija  
Nim w pętli miast  
Ślepych dróg gęstych sieci  
Znajdziemy choć jeden most przerzucony nad głowami  
Nim każda pora dnia zmieni nam skóry smak  
I nim najłżejszy wiatr rzuci kurz prosto w twarz  
Choć w plecy ma wiać  
Nim znajdziemy się  
Zza pleców wciąż słysząc, że  
Każdy z nas tylko raz w lot się wzbija  
Tylko ten jeden raz twarz obmywa  
Tylko raz nieba blask nas porywa  
każdy z nas tylko raz w lot się wzbija  
Idziesz, gdzie chcesz  
Myślisz, co wiesz...